

Wiele się ostatnio dzieje w polskiej geodezji i kartografii. W Sejmie intensywnie pracuje podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece. W pracach podkomisji bierze udział grupa posłów reprezentujących różne kluby parlamentarne przewodniczącym Andrzejem Szarawarskim. Proponowane regulacje budzą wątpliwości nie tylko wśród polityków, ale także wśród zapraszanych specjalistów i przedstawicieli organizacji istotnie zainteresowanych nowelizacją prawa w wymienionym zakresie.

Powstają kontrowersje, które stają się przyczyną niezależnie prowadzonych dyskusji (takich jak ta podczas listopadowej konferencji klubu parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na temat *Informatyzacja katastru – szanse i zagrożenia*). Uwidoczniło się również znaczenie przynależności Polski do Unii Europejskiej, która stawia nowym państwom członkowskim zadania wiążące się w szczególności ze Zintegrowanym Systemem Zarządzania i Kontroli IACS oraz Infrastrukturą Informacji Przestrzennej w Europie INSPIRE, a jednocześnie rozszerza tym państwom możliwości korzystania ze środków wspólnotowych. Polskie środowiska geodezyjne i kartograficzne, a zwłaszcza wiodące w tych środowiskach elity władzy i biznesu, a także elity intelektualne, stają wobec nowych wyzwań, można powiedzieć, że są poddawane swoistemu egzaminowi dojrzałości i wiążącej się z dojrzałością odpowiedzialności. Wyniki tego egzaminu nie są w pełni pomyślne, a w każdym razie wskazują na potrzebę refleksji, zastanowienia się nad przyszłością polskiej geodezji i kartografii. Różne są przyczyny istniejącego, budzącego zaniepokojenie stanu rzeczy.

● Brak akceptowanej koncepcji

Podstawą strategii rozwoju geodezji i kartografii powinna być koncepcja czy też wizja stanu pożądanego, który może być praktycznie osiągnięty w niezbyt odległym horyzoncie czasowym, np. rzędu 5-10 lat, ułatwiającym planowanie realizacji konkretnych zadań. Przebieg prac podkomisji sejmowej wskazuje na to, że w geodezji i kartografii – stanowiącej jednocześnie dziedzinę administracji publicznej, sektor działalności gospodarczej i wyodrębnioną grupę zawodową – brak jest uzgodnień, brak jest wspólnej wizji, która mogłaby stać się klarowną podstawą nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*.

Prace sejmowej podkomisji nadzwyczajnej

Czas próby

JERZY GAŹDZICKI

Polskie środowiska geodezyjne i kartograficzne, a zwłaszcza wiodące w tych środowiskach elity władzy i biznesu, a także elity intelektualne, stają wobec nowych wyzwań, można powiedzieć, że są poddawane swoistemu egzaminowi dojrzałości i wiążącej się z dojrzałością odpowiedzialności. Wyniki tego egzaminu nie są w pełni pomyślne, a w każdym razie wskazują na potrzebę refleksji, zastanowienia się nad przyszłością polskiej geodezji i kartografii.

Obrady podkomisji są utrudniane przez różnice poglądów występujące w sprawach zasadniczych. Mozolne poszukiwanie kompromisów prowadzi do tego, że tzw. urobek uzyskiwany podczas kilkugodzinnego posiedzenia nie przekracza jednego artykułu projektu ustawy.

Nasuwać się tu dwie uwagi. Pierwsza dotyczy porównania z pracami nad INSPIRE, które obejmowały szerokie międzynarodowe konsultacje i doprowadziły do opracowania pewnej wspólnej wizji europejskiej infrastruktury informacji przestrzennej, ułatwiając tym samym sformułowanie projektu dyrektywy dotyczącej tej infrastruktury. Druga uwaga ma charakter ogólny – koncepcje o charakterze życzeniowym, oderwa-

ne od realiów ekonomicznych, nie pomagają w pracach legislacyjnych, wręcz przeciwnie, mogą tylko przeszkadzać.

● Brak strategii rozwoju

Chodzi tu o kompleksową strategię rozwoju wynikającą z uzgodnionej wizji stanu pożądanego, ustalającą priorytety, określającą najważniejsze przedsięwzięcia i programy działania, które podbudowane być powinny właściwie wykonanym, uczciwym rachunkiem ekonomicznym. Przy tworzeniu takiej strategii niezbędne jest rozpatrywanie rozwiązań wariantowych, które powinny być poddane publicznej dyskusji w celu wyboru wariantu optymalnego pod względem efektów społecznych, ekonomicznych i politycznych. W tych sprawach za mało jest otwartości, a kontakty administracji publicznej z opiniotwórczymi środowiskami zawodowymi są zbyt powierzchowne.

Kontrowersje wokół modernizacji i centralizacji katastru nieruchomości są wyrazem braku klarownej i dostępnej dla zainteresowanych strategii rozwoju w tej dziedzinie. Postronny słuchacz prowadzonych dyskusji odnosi wrażenie, że wypowiadający się z wielkim zaangażowaniem dyskutanci wzajemnie się nie rozumieją lub też, być może, nie chcą się rozumieć.

● Partykularyzm interesów

Nie ma nic złego w tym, że przedstawiciele poszczególnych grup zawodowych, sfer urzędniczych i przedsiębiorców walczą o swoje interesy i przywileje. Jest to w pewien sposób wpisane w reguły funkcjonowania demokracji i wolnego rynku. Nie można jednak zapominać o konieczności wznoszenia się ponad interesy cząstkowe w sprawach, które wymagają działania w imię dobra wspólnego, a więc dobra państwa i ogółu jego obywateli. To im właśnie, obywatelom, ma służyć Służba Geodezyjna i Kartograficzna.

Skrajnym przejawem walki o partykularne interesy jest brak uzgodnienia w sprawie

samorządu zawodowego w geodezji i kartografii. Długoletni działacze, okrzykli na swoich stanowiskach, przeciwstawiają się wzmocnieniu własnego zawodu, rezygnując z wyjątkowo dogodnej okazji, jaką stwarza pod tym względem nowelizacja ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*.

● Złe nawyki planowania

W okresie *gospodarki centralnie sterowanej* ukształtowane zostały pewne nawyki planowania przedsięwzięć wyrażające się m.in. celowym zawyżaniem lub zaniżaniem kosztów, podawaniem nadmiernych efektów oraz nieuwzględnianiem ryzyka niepowodzenia. Planista występował wówczas w interesie swojej organizacji, jego celem było uzyskanie środków dla tej organizacji, a po drugiej stronie byli oni, czyli państwo jako rozdawca dóbr wszelakich, choć posiadanych w ograniczonym zakresie. Te złe nawyki przetrwały wszędzie tam, gdzie z tych czy innych względów mechanizmy wolnego rynku nie znajdują bezpośredniego zastosowania lub też funkcjonują w sposób wadliwy, pozostawiając pole dla gospodarki nazywanej przez niektórych złośliwie *gospodarką centralnie wykorzystywaną*.

● Brak wiedzy i kompetencji

Jest to problem, który wiąże się z doбором kadry i jest uwarunkowany, niestety, względami politycznymi. Można mieć nadzieję, że sytuacja w tym zakresie będzie się polepszała na skutek procesów politycznych, zmian pokoleniowych i rozwoju edukacji w Polsce. Na razie ciągle dziwi akceptowanie projektów, o których wiadomo, że korzyści z ich realizacji będą odnosili głównie wykonawcy. Po tylu latach doświadczeń w zakresie informatyzacji zdarzają się jeszcze duże projekty, które rozpoczynają się od kupowania sprzętu i oprogramowania, nie mając przygotowanych danych, technologii i personelu. Posłankom i posłom uczestniczącym w pracach wymienianej w tym artykule podkomisji sejmowej należy się wdzięczność za ich zainteresowanie problematyką geodezji i kartografii, które znajduje swój wyraz w licznych wystąpieniach, m.in. mających na celu wyjaśnienie spraw budzących wątpliwości. Jedną z takich spraw jest wpływ INSPIRE na sytuację w Polsce.

● Zagrozenia INSPIRE?

Przyjrzyjmy się temu problemowi w trzech różnych aspektach:

■ **Przekazywanie danych o terytorium Polski.** Wiążące się z tym obawy są nieu-



FOT. JERZY PRZYWARA

Dwa razy przeszło jednym głosem

Po tym, jak prof. Jerzy Gaździcki przysłał już do redakcji niniejszy artykuł, wydarzenia w Sejmie zaczęły przybierać dość nieoczekiwany obrót. Z 6 zaplanowanych na listopad posiedzeń sejmowej podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy *o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece* odbyły się zaledwie 3. I powodem nie było nagłe przyspieszenie prac uwieńczony szczęśliwym ich zakończeniem, tylko kolejna próba utracenia projektu przez posła-geodetę Jacka Falfusa (PiS). Podczas posiedzenia podkomisji 17 listopada po kilku godzinach merytorycznej dyskusji nad ustawą złożył on wniosek o odrzuceniu projektu, który poparło 3 z 5 obecnych na sali posłów będących członkami podkomisji. W tej sytuacji projekt wrócił do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Infrastruktury (które po pierwszym czytaniu zostały zobligowane przez Sejm do prac na projektem i właśnie w tym celu powołały podkomisję nadzwyczajną). Wspólne posiedzenie obu komisji odbyło się 2 grudnia. Poseł Falfus powtórzył swoje argumenty przeciwko ustawie, z których najważniejsze dotyczyły „ewidentnego niedopracowania merytorycznego i prawnego projektu” oraz braku konsultacji społecznych. W wyniku głosowania, które odbyło się po krótkiej dyskusji, wniosek podkomisji o odrzucenie projektu ustawy poparło 19 posłów, a przeciwnych było 20. Oznacza to, że *Pgik* wraca do prac w podkomisji. Powinno to ucieszyć Polską Geodezję Komercyjną, PTIP, SGP i SKP, które oficjalnie poparły takie rozwiązanie. Tylko Forum Geodetów Powiatowych Związku Powiatów Polskich nadesłało do Sejmu stanowisko przeciwne.

Katarzyna Pakuła-Kwiecińska

zasadnione, ponieważ dane INSPIRE, w tym dane polskie, dotyczą informacji publicznej, która zgodnie z obowiązującymi przepisami wspólnotowymi i krajowymi powinna być publicznie dostępna. Natomiast artykuł 19 projektu dyrektywy INSPIRE daje każdemu państwu członkowskiemu pełne prawa ograniczania dostępu do danych przestrzennych w każdym uzasadnionym przypadku.

■ Zakres i koszty INSPIRE dotyczące Polski.

Również i pod tymi względami nie należy mieć obaw. Zakres tematyczny INSPIRE obejmuje wyłącznie dane referencyjne oraz dane o środowisku, które w odniesieniu do terytorium naszego kraju: ■ są potrzebne w Polsce i będą stosowane głównie przez polskich użytkowników, ■ w większości tematów są już utrzymywane w polskich systemach informacji przestrzennej, które jednak nie zapewniają łatwego dostępu do zgromadzonych zasobów danych. Tak więc prace nad polską infrastrukturą informacji przestrzennej prowadzone w ramach INSPIRE będą przede wszystkim służyły celom polskim, zaspokajając realnie istniejące potrzeby i przyczyniając się do postępu technologicznego w Polsce. Istniejące oszacowania wskazują na to, że koszty tych prac nie będą znaczne, a do źródeł finansowania będzie można z pewnością zaliczyć fundusze wspólnotowe.

■ Wpływ INSPIRE na funkcjonowanie Służby Geodezyjnej i Kartograficznej.

Projekt dyrektywy INSPIRE nie zawiera regulacji, które mogłyby bezpośrednio wpływać na strukturę i zasady funkcjonowania Służby Geodezyjnej i Kartograficznej. Można natomiast oczekiwać pozytywnych skutków pośrednich wynikających ze stosowania w INSPIRE standardów międzynarodowych i zaawansowanych technologii interoperacyjnych, wprowadzanych przy udziale i akceptacji strony polskiej.

Autor, pisząc te słowa w świątecznym dniu 11 listopada, wyraża przekonanie, że prace podkomisji sejmowej zajmującej się geodezją i kartografią będą pożyteczne, niezależnie od terminu i formy ich zakończenia.

Prof. Jerzy Gaździcki jest prezesem Polskiego Towarzystwa Informacji Przestrzennej